

Przynależność Jezusa do dynastii Dawidowej w świetle Ewangelii według św. Mateusza

W Ewangelii według św. Mateusza częściej niż w innych Ewangeliach pojawia się tytuł „syn Dawida” (8 razy; w Ewangelii św. Marka 3 razy, w Ewangelii św. Łukasza 2 razy, a w Ewangelii św. Jana nie występuje wcale). Jeden raz synem Dawida jest w niej nazwany Józef (Mt 1,20), a 7 razy sam Jezus (Mt 9,27; 12,23; 15,22; 20,30-31; 21,9.15). Jest to godny uwagi fenomen, ponieważ w innych księgach Nowego Testamentu tytuł ten nie pojawia się wcale i tylko w kilku wersetach jest zapisana niejako mimochodem wzmianka o pochodzeniu Jezusa, według ciała, z rodu Dawida (Rz 1,3; Tm 2,8; Ap 5,5; 22,16), które z kolei Mateusz i Łukasz wyraźnie uwypuklają w swych Ewangeliach Dzieciństwa. Na tym tle jednak zdumienie budzi rozmowa z faryzeuszami, których Jezus pyta, czyim synem jest Mesjasz, a gdy Mu odpowiadają: „Dawida”, Cytuje Ps 110,1 i wyprowadza z niego wniosek: „Jeśli więc Dawid nazywa Go (Mesjasza) Panem, to jak może być On jego synem?” (Mt 22,41-45). To ostatnie zdanie tłumacze Biblii Tysiąclecia uzupełnili słowem „tylko”, którego nie ma w oryginalnym tekście greckim („to jak może być On [tylko] jego synem?”), tym samym zmieniając sens pierwotnej wypowiedzi Jezusa. Odczytując bowiem dosłownie pytanie Jezusa (zapisane podobnie

w Mk 12, 37 i Łk 20,44), można mieć wrażenie, że Jezus jako Mesjasz podważa swoją przynależność do dynastii Dawidowej. W tym kontekście rodzą się dwa pytania: co ewangelista Mateusz pisze na temat pochodzenia Jezusa oraz czy sam Jezus uznawał przypisywany Mu tytuł Syna Dawida. W udzieleniu odpowiedzi na oba pytania może pomóc zarówno genealogia zawarta w Mt 1,1-17 i objawienie dane we śnie Józefowi (Mt 1,18-25), jak też postawa Jezusa w sytuacjach, w których ludzie nazywają Go Synem Dawida, i na koniec we wspomnianej rozmowie z faryzeuszami.

1. Jezus Chrystus jako syn Dawida w rodowodzie Mt 1,1-18

Od dawna bardzo wielu egzegetów zauważa, że Mateusz piszący swe dzieło w czasach ożywionej dyskusji chrześcijan z faryzeuszami oraz odchodzenia Kościoła od synagogi, wykazywał, że Jezus jest oczekiwanym od wieków Mesjaszem, by przekonać swych czytelników, że Izrael odrzucił danego im przez Boga Mesjasza i dlatego jest winny grzechu zatwardziałego serca¹. Już w pierwszym zdaniu Ewangelii, streszczającym całą następującą po nim genealogię (Mt 1,1), oświadcza, że Jezus jest Chrystusem (*christos*), czyli – po hebrajsku – Mesjaszem (*māsziyah*). Następnie zauważa, że Jezus Chrystus jest synem Dawida, czyli pełnoprawnym dziedzicem jego tronu królewskiego, oraz synem Abrahama, czyli członkiem narodu wybranego.

Po takim wstępie Mateusz przedstawia rodowód Jezusa, który zaczyna od Abrahama i w którym – jak sam zaznacza w 1,17 – wylicza czterdzieści dwa pokolenia, dzieląc swą listę na trzy części po 14 pokoleń: od Abrahama do Dawida, od Dawida do przesiedlenia babilońskiego i od przesiedlenia babilońskiego do Jezusa. Tym sposobem wyróżnia w niej zarówno panowanie Dawida, założyciela królewskiej dynastii w Jerozolimie, jak też upadek owej dynastii, dając do zrozumienia, że oba te wydarzenia były zamierzone przez Boga kierującego historią swego narodu wybranego i mają duże znaczenie w przygotowaniu ludu na przyjście Mesjasza Zbawiciela². W genealogii podanej przez

¹ Por. K. MIELCAREK, *Chrystologia Ewangelii synoptycznych*, w: M. ROSIK (red.), *Teologia Nowego Testamentu*, t. I: *Ewangelie synoptyczne i Dzieje Apostolskie*, Wrocław 2008, s. 117.

² Por. D.E. NINEHAM, *The Genealogy in St. Matthew's Gospel and Its Significance for the Study of the Gospels*, Bulletin of the John Rylands Library 58 (1975–1976), s. 429.

Przynależność Jezusa do dynastii Dawidowej

Mateusza Dawid zamyka czas od Abrahama, kiedy Izrael nie miał króla (panowanie Saula, który nie zdołał założyć własnej dynastii, nie ma dla ewangelisty żadnego znaczenia)³. On też na kartach biblijnych jawi się jako idealny król, który za posłuszeństwo Bożym poleceniom jest nazwany sługą Pana (w LXX: *doulos Kyriou*; zob. zwł. Ps 88,4,21 LXX; Ez 34,23; 37,24-25) i z którym Bóg zawarł jedyne w swoim rodzaju przymierze. Albowiem za swą wierność i umacnianie czci Boga Pana w Izraelu otrzymał za pośrednictwem proroka Natana obietnicę, że jego dynastia będzie trwała wiecznie, gdyż panowanie jego syna nie będzie miało końca (2 Sm 7,12-16).

Niestety cztery wieki później podbój Judei przez Nabuchodonozora położył kres panowaniu dynastii Dawidowej, która po przesiedleniu babilońskim już nigdy się nie odrodziła. W konsekwencji też uznano, że w żadnym z dotychczasowych potomków Dawida nie można widzieć zapowiadanego przez Natana syna panującego wiecznie. Czas przesiedlenia babilońskiego, naznaczony wzmożoną refleksją nad dziejami narodu wybranego, zrodził obfitą literaturę deuteronomistyczną i prorocką, a jej autorzy swymi przemyśleniami dali początek długim oczekiwaniom obiecanego Pomazańca Bożego. Do wyroczni proroków działających w owym okresie nawiązywali późniejsi przedstawiciele judaizmu, którzy podtrzymywali w narodzie nadzieję, iż nadejdzie taki dzień, kiedy Bóg wzbudzi władcę namaszczonego na wzór Dawida, który uwolni lud spod jarzma obcych ciemężycieli i odnowi królestwo izraelskie⁴. Wyrazem tych nadziei jest m.in. pochodzący prawdopodobnie z I wieku przed Chrystusem apokryficzny Psalm Salomona 17, którego autor prosi Boga: „Spójrz zatem, Panie, i ustanów im królem syna Dawida, w czasie przez Ciebie, Boże, wybranym, żeby panował nad Izraelem, Twoim sługą” (PsSal 17,21).

Po wyznaczeniu panowania Dawida oraz przesiedlenia babilońskiego jako istotnych punktów podziału rodowodu Jezusa, ewangelista zauważa z wyraźnym podziwem, że w całej tej genealogii istnieje niezwykła symetria, gdyż w każdej z jej części jest czternaście pokoleń (Mt 1,17). Liczba ta jednak nastrocza wielu trudności, a przede wszystkim rodzi pytanie, w jaki sposób

³ Por. H.C. WAETJEN, *The Genealogy as the Key to the Gospel According to Matthew*, *Journal of Biblical Literature* 95 (1976), s. 209.

⁴ Por. J.M. JONES, *Subverting the Textuality of Davidic Messianism: Matthew's Presentation of the Genealogy and the Davidic Title*, *Catholic Biblical Quarterly* 56 (1994), s. 263–264; Y. KAUFMANN, *The Messianic Idea: the Real and the Hidden Son-of-David*, *Jewish Bible Quarterly* 22 (1994), s. 141–150; M. MIKOŁAJCZAK, *Dar Synostwa Dawidowego Jezusa*, *Studia Warmińskie* 36 (1999), s. 71.

Mateusz liczy wymieniane pokolenia. Między Abrahamem a Dawidem uzyska się bowiem czternaście pokoleń tylko wtedy, gdy się przyjmie, że Mateusz liczy Abrahama jako oddzielne pokolenie (we wschodnim sposobie liczenia traktowano pierwszy członek jako całe pokolenie)⁵ albo że liczy podwójnie Dawida⁶. Między Dawidem a przesiedleniem babilońskim powstało czternaście pokoleń tylko dzięki temu, że między Joramem a Ozjaszem (w. 9; według 1 Krn 3,11-12 między Joramem a Azariaszem) Mateusz pominął Ochozjasza, Joasza i Amazjasza, natomiast między Jozjaszem i Jechoniaszem (Mt 1,11) pominął Jojakima (zob. 1 Krn 3,15-16)⁷. Z kolei między Jechoniaszem a Jezusem będzie czternaście pokoleń tylko pod tym warunkiem, że w wersecie 16 Maryja zostanie potraktowana obok Józefa jako oddzielne pokolenie⁸ albo że sam Jezus, choć nie miał potomka, zostanie uznany jako czternaste pokolenie⁹.

W dziejach egzegezy powstało wiele hipotez, które usiłują wyjaśnić, dlaczego Mateusz tak bardzo podkreśla, że w każdej części rodowodu Jezusa jest dokładnie czternaście pokoleń. W artykule tym nie ma miejsca na to, by je wszystkie omawiać¹⁰. Warto jedynie zwrócić uwagę na najbardziej rozpowszechnioną hipotezę, która odwołuje się do gematrii znanej w I wieku po Chr. zarówno w środowisku żydowskim, jak też chrześcijańskim¹¹. Ta metoda egzegetyczna

⁵ Por. S.C. CARLSON, *The Davidic Key for Counting the Generations in Matthew 1:17*, *Catholic Biblical Quarterly* 76 (2014), s. 665–683.

⁶ Możliwość tę przyjmuje obecnie wielu egzegetów. Por. m.in. H. SCHÖLLIG, *Die Zählung der Generationen im matthäischen Stammbaum*, *Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft* 59 (1968), s. 261–268; B.M. NEWMAN, *Matthew 1.1-18: Some Comments and a Suggested Restructuring*, *Bible Translator* 27 (1976), s. 209–212.

⁷ Por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 1 – 13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament 1/1, Częstochowa 2005, s. 78.

⁸ Zwraca na to uwagę np. J. ŁACH, *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, Warszawa 1996, s. 75.

⁹ Por. W.D. DAVIES, D.C. ALLISON, *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel According to Saint Matthew*, t. 1: *Introduction and Commentary on Matthew I-VII*, Edinburgh 2000, s. 186.

¹⁰ Różne wyjaśnienia zastosowanej tu liczby 14 przedstawia np. M.D. JOHNSON, *The Purpose of the Biblical Genealogies with Special References to the Setting of the Genealogies of Jesus*, London 1969, s. 190–208; J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz*, Pismo Święte Nowego Testamentu 3/1, Poznań – Warszawa 1979, s. 74–75.

¹¹ Hipotezę tę przyjmuje obecnie większość uczonych. Zob. m.in. G.L. BOX, *The Gospel Narratives of the Nativity and the Alleged Influences of Heathen Ideas*, *Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft* 6 (1905), s. 80–81; R.E. BROWN, *The Birth*

Przynależność Jezusa do dynastii Dawidowej

opiera się na fakcie, że każda litera alfabetu hebrajskiego służy jednocześnie do oznaczania liczb, dzięki czemu każdemu słowu da się przyporządkować liczbę, która jest sumą cyfr odpowiadających poszczególnym literom¹². W świetle gematrii można zauważyć, że imię Dawid, w tekstach hebrajskich zapisywane trzema spółgłoskami D (czyli 4), W (czyli 6) D (4), ma właśnie numeryczną wartość 14. Liczba ta powtarzająca się w trzech częściach genealogii Jezusa odgrywa rolę klucza interpretacyjnego i wskazuje na dwie ważne prawdy: po pierwsze, że w całej historii narodu wybranego główną postacią jest Dawid, a po drugie, że historia ta z woli Boga prowadzi jednoznacznie do Jezusa, który jest zapowiedzianym przez proroka Natana i oczekiwanym przez Żydów potomkiem Dawida.

Biorąc pod uwagę wszystko to, co zostało wyżej powiedziane, można uznać, że cały rodowód Jezusa stanowi fundament Jego tytułu „Syn Dawida”, którego wielokrotnie używają ludzie, gdy się zwracają do Niego w czasie Jego działalności publicznej¹³.

2. Jezus Chrystus jako adoptowany syn Dawida

Chociaż w Mt 1,1 ewangelista jednoznacznie stwierdza, że przedstawia „rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama”, to jednak jego zdanie z wersetu 16, kończące długą listę pokoleń, może budzić pewne wątpliwości. W nim bowiem Mateusz wyjaśnia, że Jakub jest „ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem”. W zdaniu tym jest inny sposób łączenia imion ojca i jego potomka. We wszystkich poprzednich wersetach łącznikiem jest czasownik *egennēsen* – „zrodził” („Abraham zrodził Izaaka” itd.). W Mt 1,16 Józefa i Jezusa nie łączy ten związek rodzicielski. Mateusz przedstawia tu Józefa jako męża Maryi, a Jezusa jako syna Maryi (*eks hēs egennēthē Iēsous* – „z której narodził się Jezus”). Tym sposobem zdaje się sugerować, że Jezus nie jest biologicznym synem Józefa¹⁴. Niektórym kopistom

of the Messiah. A Commentary on the Infancy Narratives in the Gospels of Matthew and Luke, New York 1997, s. 80; A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 1 – 13*, s. 78.

¹² Por. *Gematria*, w: Z. BORZYMIŃSKA, R. ŻEBROWSKI (red.), *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 1, Warszawa 2003, s. 465.

¹³ Por. H. LANGKAMMER, *Nowotestamentowe tytuły chrystologiczne o charakterze efemerycznym*, *Studia Warmińskie* 12 (1975), s. 434.

¹⁴ Por. J. ŁACH, *Błogosławiony*, s. 74.

starożytnym nie odpowiadała ta zmiana sposobu pisania i poprawili zdanie z Mt 1,16 na: „Jakub zrodził Józefa, któremu poślubiona dziewica Maryja zrodziła (*egennēsen*) Jezusa” (wersja ta jest obecna w rękopisach Θ, f¹³, l 547 i niektórych przekładach starołacińskich).

Sens tego nieco tajemniczo brzmiącego zdania Mateusz natychmiast wyjaśnia w następnej perykopie (Mt 1,18-25). Nadaje jej tytuł: *Tou de Iēsou Christou hē genesis houtōs ēn*, który najczęściej się tłumaczy: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak”. W gruncie rzeczy jednak ewangelista używa tu tego samego terminu *genesis*, który umieścił w tytule genealogii (Mt 1,1) i który tam jest tłumaczony jako „rodowód”¹⁵. Zatem również to zdanie należałoby rozumieć: „Rodowód zaś Jezusa Chrystusa jest taki”, bądź też: „Pochodzenie Jezusa Chrystusa jest takie”, Mateusz bowiem w 1,18-25 nie pisze o tym, jak się narodził Jezus Chrystus, lecz wyjaśnia, jak doszło do Jego poczęcia, a tym samym kto jest Jego prawdziwym rodzicem. Innymi słowy, perykopa ta służy jako interpretacja przedstawionej wcześniej genealogii¹⁶.

Niemal bez żadnej zwłoki, zaraz po tytule perykopy, ewangelista oświadcza, że Maryja „znalazła się brzemienną (*heurethē en gastri euchousa*) za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Prawdę tę jeszcze raz wypowiada anioł, który we śnie poucza Józefa, jak powinien postąpić w sytuacji, która wprowadziła go w zakłopotanie (w. 20). Tym sposobem Józef, a wraz z nim także czytelnik Ewangelii, dowiaduje się, że poczęcie Jezusa nie łączy się z żadnym skandalem¹⁷. Podkreślając cudowną interwencję Ducha Świętego w akcie poczęcia Jezusa, Mateusz zarazem zdecydowanie wyklucza jakąkolwiek rolę Józefa: Maryja mu zaślubiona jeszcze z nim nie zamieszkała (w. 18), była dziewicą (w. 23), „nie zbliżał się do Niej” (w. 25). Anioł zaś objawia się mu we śnie w tym celu, by wyjaśnić, jakie dalsze zadanie wyznaczył mu Bóg kierujący historią zbawienia. A mianowicie najpierw polega ono na przyjęciu Maryi, swej Małżonki, do swego domu oraz na nadaniu imienia Jej Synowi (w. 20-21). Choć zatem Boża ingerencja w życie Maryi początkowo zdawała się prowadzić do zerwania więzi

¹⁵ Dopiero w późniejszych rękopisach (począwszy od VIII w.) kopiści umieścili w tym miejscu słowo *gennēsis*, które oznacza „narodzenie”. Wielu tłumaczy Ewangelii św. Mateusza wciąż niesłusznie ulega wpływowi owej zmiany dokonanej niegdyś w tekście oryginalnym.

¹⁶ Por. A. SAND, *Das Evangelium nach Matthäus*, Regensburg 1986, s. 47. Odnosnie do tego zob. też: P. AUFFRET, *Un fils auquel il donna le nom de Jésus: étude structurale de l'annonce à Joseph (Mt 1, 18-25)*, *Bibbia e Oriente* 52 (2010), s. 73–78.

¹⁷ Por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 1 – 13*, s. 92.

Przynależność Jezusa do dynastii Dawidowej

małżeńskiej, to jednak sam Bóg przez swego wysłannika oznajmia, że chce, by Jego Mesjasz przyszedł na świat i wychował się w zwyczajnej rodzinie¹⁸.

W ówczesnej rodzinie żydowskiej natomiast był zwyczaj, że gdy ojciec dziecka dowiadywał się o jego narodzeniu, przychodził i brał je na kolana, a tym znakiem oficjalnie uznawał i potwierdzał jego prawne pochodzenie¹⁹. Następnie istotną rolę odgrywało nadanie dziecku imienia, co w normalnej sytuacji było zadaniem ojca i oznaczało przyjęcie niemowlęcia do swego rodu. Wypełniając posłusznie polecenie anioła, Józef nadaje Dziecku Maryi imię Jezus (Mt 1,25), a tym samym traktuje Je jako swoje własne. W życiu Jezusa akt ten ma doniosłe znaczenie. Poczęty mocą Ducha Świętego, potrzebuje bowiem kogoś, kto da Mu właściwe miejsce w społeczeństwie ludzkim oraz zakorzenienie w jego tradycji i historii. Józef jako syn Dawida (zob. 1,20) adoptuje Go, a przez to sprawia, że Jezus staje się prawnie potomkiem Dawida i spadkobiercą obietnic danych niegdyś wielkiemu królowi²⁰.

Opowiadanie zawarte w Mt 1,18-25 ukazuje zatem dwie ważne prawdy, dotyczące osoby Jezusa Chrystusa. Po pierwsze, jako Syn Maryi jest On prawdziwym człowiekiem, który dzięki adopcji dokonanej przez Józefa przynależy do mesjańskiej dynastii Dawida. Adopcja ta oczywiście nie jest żadną fikcją prawną. W świetle prawa obowiązującego zarówno na starożytnym Wschodzie, jak też w ówczesnym Rzymie, adoptowany stawał się prawdziwym synem adoptującego go ojca ze wszystkimi wynikającymi z aktu adopcji skutkami prawnymi: adoptujący zobowiązywał się właściwie wychować dziecko i zapewnić mu wszystko, czego potrzebowało do życia i rozwoju, natomiast adoptowany syn otrzymywał nazwisko lub tytuł rodowy swego ojca oraz pełne prawo do dziedziczenia jego majątku, a przy tym już nie można było go usunąć z rodziny ani zredukować do stanu niewolniczego²¹. Po drugie, jako poczęty za sprawą Ducha Świętego Jezus jest prawdziwym Synem Bożym. Z woli samego

¹⁸ Por. T. STRAMARE, *Ewangelia tajemnic ukrytego życia Jezusa (Mateusz i Łukasz 1 – 2)*, Kalisz 2007, s. 129.

¹⁹ Por. H. DANIEL-ROPS, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Warszawa 1994², s. 94.

²⁰ Por. Y. LEVIN, *Jesus, 'Son of God' and 'Son of David'. The 'Adoption' of Jesus into the Davidic Line*, *Journal for the Study of the New Testament* 28 (2006), s. 415–442; G. BOSCOLO, *Sarà chiamato Emmanuele (Mt 1, 18-25)*, *Parole di Vita* 53 (2008) 1, s. 21–22; A. DE LAMARZELLE, *Joseph, le père du fils de la Promesse. Etude de Mt 1,18-25: l'annonciation à Joseph*, *Nouvelle Revue Théologique* 135 (2013), s. 539.

²¹ Por. C. PERROT, *Les récits de l'enfance de Jésus: Matthieu 1-2; Luc 1-2*, Paris 1976, s. 24. Listę praw adoptowanego syna przedstawia w świetle papyrusów grecko-egipskich

Boga otrzymał On imię Jezus, które oznacza „Bóg zbawia” i dlatego najlepiej z wszystkich imion wyraża Jego posłannictwo na ziemi. Jednakże zgodnie z prorocstwem Iz 7,14 przysługuje Mu też imię *Emmanuel*, które z kolei oznacza „Bóg z nami” i w swej istocie ma znaczenie takie samo, co Boskie imię JHWH, wyrażające czynną obecność Boga wśród ludzi.

3. Świadectwo ludzi o Dawidowym synostwie Jezusa Chrystusa

W Ewangelii św. Mateusza tytuł „Syn Dawida” pojawia się 4 razy w ustach ludzi usilnie proszących Jezusa o uzdrowienie: dwóch niewidomych w Galilei (9,27), kobiety kananejskiej, której córka była opętana (15,22), dwóch niewidomych pod Jerychem (20,30-31), 2 razy w ustach tłumów: napełnionych podziwem z powodu uzdrowienia niewidomego, który był też opętany i niemy (Mt 12,23), oraz witających Jezusa w czasie Jego wjazdu do Jerozolimy (21,9), a na koniec jeden raz w ustach dzieci wysławiających Go w świątyni (21,15).

To krótkie zestawienie ukazuje najpierw niezwykle fakt, że wśród osób, które prosząc Jezusa o pomoc, nazywają Go Synem Dawida, są z jednej strony niewidomi jako przedstawiciele Żydów, a z drugiej – kobieta kananejska jako przedstawicielka pogan. Jest rzeczą znamioną, że spośród chorych żydowskich, którzy przybywali do Jezusa z prośbą o uzdrowienie, tylko niewidomi zwracają się do Jezusa tym tytułem (Mt 9,27; 20,30-31). Podobnie jak dzieci z Mt 21,15 należą oni do osób, które zupełnie się nie liczyły w ówczesnym społeczeństwie. Są oni nie tylko przekonani, że Jezus posiada moc uzdrawiania, i z głęboką wiarą zbliżają się do Niego. Mateusz sugeruje, że paradoksalnie właśnie oni widzą lepiej od tych, którzy mają wzrok, albowiem potrafią dostrzec, że właśnie Jezus jest oczekiwanym przez Izrael Mesjaszem, Synem Dawida²². Co więcej, nawet gdy ludzie usiłują ich uciszyć (zob. Mt 20,31), mają oni w sobie wewnętrzną siłę zdolną przekrzyczeć tłum, głośno wyznać wiarę w Jezusa i dotrzeć do Niego ze swą prośbą. Nieco odmienna sytuacja jest po uzdrowieniu opętanego, który ponadto był niewidomy i niemy. Gdy Jezus usunął wszystkie trzy dolegliwości, cały tłum z podziwem zadawał pytanie:

D.R. MOORE-CRISPIN, *Galatians 4:1-9: The Use and Abuse of Parallels*, *The Evangelical Quarterly* 61 (1989), s. 216.

²² Por. J.D. KINGSBURY, *The Title “Son of David” in Matthew’s Gospel*, *Journal of Biblical Literature* 95 (1976), s. 598-599.

Przynależność Jezusa do dynastii Dawidowej

„Czyż nie jest to Syn Dawida?” (Mt 12,23). Pisząc o tym, ewangelista zdaje się sugerować, że wraz przywróceniem wzroku niewidomemu również świadkowie cudu zaczynają przez chwilę widzieć lepiej i głębiej, ale już w następnych werse- tach pokazuje, że nawet w takiej chwili faryzeusze swym zaślepieniem usiłowali zaćmić ich wiarę i przewrotnie oskarżyli Jezusa o uprawianie czarnej magii²³.

Wśród różnych opisów uzdrowień w Ewangelii św. Mateusza szczególną wymowę ma scena z kobietą kananejską, która prosząc Jezusa o uzdrowienie jej córki nękaney przez złego ducha woła: „Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida!” (Mt 15,22). Tym razem tytuł „Syn Dawida” wypowiada osoba nie tylko nie licząca się w społeczeństwie narodu wybranego, ale nawet odrzucana i pogardzana przez Żydów²⁴. Warto zauważyć, że w paralelnej scenie Marek używa rzymskiej nazwy „Syrofenicjanka” i w ogóle nie cytuje jej słów prośby (Mk 7,25-26), Łukasz natomiast w swej Ewangelii zupełnie pomija tę scenę. Tylko zatem Mateusz podkreśla, że nawet poganka, która zapewne słyszała sugestie Żydów w odniesieniu do mesjańskiej godności Jezusa²⁵, uznała Jezusa za Syna Dawida. Celem tej sceny nie jest ukazanie uniwersalizmu misji Jezusa. Wprost przeciwnie, Mateusz przytacza słowa, których nie ma w paralelnym tekście św. Marka, a które wyjaśniają, że sam Jezus świadomie ogranicza swą działalność publiczną do narodu izraelskiego (Mt 15,24). Głównym celem opo- wiadania o kobiecie kananejskiej jest więc ukazanie jej odwagi i wielkiej wiary (w. 28)²⁶. Swą prośbą bowiem i całą swą postawą ujawnia przekonanie, że Jezus jest obiecany niegdyś Dawidowi i oczekiwanym przez Izrael Pomazańcem Bożym, z którego miłosierdzia mogą korzystać nie tylko członkowie narodu wybranego, ale wszyscy, którzy zwracają się do Niego z ufnością i pokorą²⁷.

Ostatnią sceną zasługującą w tym miejscu na uwagę jest triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy. Została ona opisana przez wszystkich czterech ewangeli- stów, ale tylko w Mt 21,9 tłumy nazywają Jezusa Synem Dawida. W Mk 11,9 uznają Dawida – co może być zdumiewające – za ojca całego ludu, a nie Jezusa przychodzącego w imię Pańskie, natomiast w pozostałych dwóch wersjach (Łukasza i Jana) imię Dawida zupełnie się nie pojawia. W opisie św. Mateusza

²³ Por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 1 – 13*, s. 504.

²⁴ Por. J.P. MEIER, *Matthew*, Wilmington 1983, s. 172.

²⁵ Por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14 – 28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament 1/2, Częstochowa 2008, s. 86.

²⁶ Por. O. DA SPINETOLI, *Matteo. Il vangelo della chiesa*, Assisi 1983⁴, s. 446.

²⁷ Por. S. GRASSO, *Il Vangelo di Matteo*, Roma 1995, s. 393.

znaczące jest to, że Jezus uzdrawia niewidomych nie tylko bezpośrednio przed wjazdem do Jerozolimy (Mt 20,29-34; podobnie jest w Mk 10,46-52), ale też wkrótce po wjeździe do miasta i wejściu do świątyni (Mt 21,14: uzdrowienie niewidomych i chromych). W tej drugiej sytuacji pojawia się również często występujący w Ewangelii Mateuszowej epizod sprzeciwu ze strony religijnych przywódców narodu, tym razem arcykapłanów i uczonych w Piśmie (w. 15-16)²⁸. Dodatki te pozwalają umieścić perykopy związane z triumfalnym wkroczeniem królewskiego Syna Dawida do stolicy narodu w rzędzie wcześniejszych opisów uzdrowień, w tym także traktować je jako echo Mt 12,23. Za ich pomocą ewangelista zapewne sugeruje też, że w czynach Jezusa i w postawie Izraelitów jest ukryty sens symboliczny. Jezus bowiem przyszedł, aby wypełnić prococtwo Iz 9,1: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką, nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło” (zob. Mt 4,16, gdzie tekst ten jest przejęty z Septuaginty), ale na Jego wezwanie pozytywnie odpowiedzieli jedynie fizycznie niewidomi, chromi i inni z ludzkiej marginesu społecznego. W przeciwieństwie do nich przywódcy narodu, którzy powinni być światłem i drogowskazem dla narodu, pozostali ślepi i nie uznali prawdziwej godności Jezusa, Mesjasza Bożego²⁹.

Analizując perykopy, w których Jezus jako miłosierny uzdrowiciel jest nazywany Synem Dawida, wielu egzegetów uważa, że Mateusz posługuje się tym tytułem w celach teologicznych i apologetycznych: z jednej strony usiłuje przedstawiać Jezusa jako królewskiego Mesjasza Izraela, w którym wypełnia się obietnica dana Dawidowi, z drugiej zaś odsłania winę, która spoczywa na Izraelu za to, że nie przyjęła swojego Mesjasza³⁰. Ponieważ jednym z celów całej jego Ewangelii jest wykazanie, że w życiu Jezusa Chrystusa wypełniają się starotestamentowe prococtwa, w opisie Jego cudotwórczej działalności nawiązuje do prococtw Iz 42,1-6; 53,4-5; 61,1, zapowiadających eschatologicznego Pomazańca Bożego, litującego się nad wszelką ludzką niedolą³¹, oraz do Ez 34.

²⁸ Zwraca na to uwagę W.R.G. LOADER, *Son of David, Blindness, Possession, and Duality in Matthew*, Catholic Biblical Quarterly 44 (1982), s. 574.

²⁹ Por. *tamże*, s. 580.

³⁰ M.in. R. HUMMEL, *Die Auseinandersetzung zwischen Kirche und Judentum im Matthäusevangelium*, Munich 1966, s. 116–122; G. STRECKER, *Der Weg der Gerechtigkeit*, Göttingen 1973, s. 118–120; J.D. KINGSBURY, *Matthew Structure, Christology, Kingdom*, Philadelphia 1975, s. 103; TENŻE, *The Title “Son of David”*, s. 601–602.

³¹ Por. L. NOVAKOVIC, *Messiah, the Healer of the Sick: A Study of Jesus as the Son of David in the Gospel of Matthew*, Wissenschaftliche Untersuchungen zum Neuen Testament II/170, Tübingen 2003.

Przynależność Jezusa do dynastii Dawidowej

Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza ten ostatni tekst. W nim Bóg obiecuje ludowi, któremu brak dobrych pasterzy, że w czasach przez Niego ustalonych Jego sługa Dawid (którego należy rozumieć jako Syna Dawida) będzie obiecany pasterzem-królem Izraela. Mateusz wykazuje, że jest nim Jezus Chrystus, który cudownie uzdrawia chorych, z głębokim współczuciem troszczy się o otaczające go tłumy jak pasterz o swe owce, udziela opieki słabym i odepchniętym przez swych bezdusznych pasterzy. Ważne jest przy tym to, że gdy ludzie nazywają Go Synem Dawida, nie prostuje ich słów i nie wypiera się przypisywanej Mu godności (w Mt 9,30 zabrania mówić o tym, jak niewidomi odzyskali wzrok, ale wcześniej nie zakazał im nazywać Go Synem Dawida – w. 27–28). Innymi słowy, używany w kontekście uzdrowień tytuł Syn Dawida pozwala Mateuszowi wykazać, że to właśnie Jezus Chrystus jest zapowiadany w Ez 34 królem-pasterzem, który leczy fizycznie i duchowo wszystkich przychodzących do Niego z wiarą i ufnością³².

4. Jak Mesjasz może być synem Dawida? (Mt 22,42-45)

Dochodzimy do tekstu Mt 22,42-45, który stanowił punkt wyjścia niniejszego artykułu. Zawiera on rozmowę Jezusa z faryzeuszami, w której tytuł Syn Dawida pojawia się w Ewangelii św. Mateusza po raz ostatni. Dyskusję tę zaczyna sam Jezus, stawiając pytanie: „Co sądzicie o Mesjaszu? Czym jest synem?”, na które faryzeusze odpowiadają bez wahania: „Dawida” (Mt 22,42). Warto zauważyć, że w Mk 12,35 Jezus w czasie nauczania tłumów w świątyni pyta: „Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida?”, natomiast w Łk 20,41 zwraca się bezpośrednio do uczonych w Piśmie, mówiąc: „Jak można twierdzić, że Mesjasz jest synem Dawida?”. Jak widać, każdy z trzech ewangelistów synoptycznych (w Ewangelii św. Jana tego dialogu nie ma) wskazuje na inne okoliczności, w których Jezus rozważa kwestię pochodzenia Mesjasza, jak również nieco inaczej przytacza samo Jego pytanie. Wszyscy jednak zgadzają się w jednym ważnym szczególe, że faryzeusze i uczeni w Piśmie, których większość należała do grona faryzeuszy, byli przekonani, iż Mesjasz miał pochodzić z rodu Dawidowego.

³² Szerzej na ten temat zob. W. BAXTER, *Healing and the “Son Of David”*. *Matthew’s Warrant*, *Novum Testamentum* 48 (2006), s. 41–50.

Przekonanie to żywili w owym czasie nie tylko faryzeusze i uczeni w Piśmie³³. Autor zacytowanego w paragrafie 1 tego artykułu Psalmu Salomona 17, żyjący w czasach, gdy w Izraelu władzę sprawowali Hasmoneusze, podtrzymywał nadzieję opartą na wyroczni Natana, że niebawem władzę w Izraelu obejmie syn Dawida, który będzie rządził sprawiedliwie jako pomazaniec Pański (*christos kyriou*). Podobne poglądy można znaleźć w pismach wspólnoty z Qumran, w których Mesjasz z dynastii Dawidowej, panujący nad swym ludem, jest nazwany Mesjaszem Izraela (1QS a 2,11-22; 1 QS 9,11; 4QFlor 1,11-13). Ich autorzy nadawali ten tytuł mesjasza idealnemu synowi króla, który nadejdzie przy końcu czasów. Uważali przy tym, że właśnie Dawidowi „i jego potomstwu zostały dane prawa królewskie do jego ludu, po wieczne pokolenia” (4Q252 5,4). Podobne poglądy można też spotkać w apokryficznej 4 Księdze Ezdrasza, napisanej ok. 100 r. po Chr. (4 Ezd 12,32), jak też w późniejszej literaturze rabinackiej, odwołującej się do tradycji z II i I wieku przed Chr. i nadal oczekującej królestwa czasów ostatecznych, w którym władcą będzie potomek Dawida³⁴.

Nawiązując do takich poglądów i oczekiwań, Jezus stawia faryzeuszom pytanie:

Jakżeż więc Dawid natchniony przez Ducha może nazywać Go Panem, gdy mówi: „Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje”. Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może On być jego synem?.

W swym pytaniu Jezus cytuje pierwsze słowa Psalmu 110, w którym są obecne rytzy i formuły, należące do ceremonii intronizacji króla. Na ich podstawie można się domyślać, że *była to pieśń wykonywana podczas obejmowania tronu przez kolejnych potomków Dawida*, sprawujących swą władzę w imieniu Boga. Pierwsze jej słowa: „Rzekł Pan do Pana mego” wskazują na to, że cały ten utwór jest wypowiedzią samego Boga, którą prorok przekazuje ludowi, obecnemu na ceremonii. Zwraca się on do króla jako do swego Pana, darząc go najwyższym szacunkiem³⁵.

³³ Szerzej na ten temat zob. J. FITZMYER, *Tradycja o Synu Dawida. Rozdział 22,41–46 Ewangelii Mateusza oraz paralelne teksty synoptyczne*, Concilium 1–10 (1966–1967), s. 600–602; J. ŁACH, *Błogosławiony*, s. 80–82.

³⁴ Por. J. ŁACH, *Błogosławiony*, s. 81.

³⁵ Por. S. ŁACH, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz – ekskursy*, Pismo Święte Starego Testamentu 7/2, Poznań 1990, s. 468–469; D. ADAMCZYK, *Psalm 110(109), 1 w Ewangeliach synoptycznych*, *Communio* 30 (2010) 1, s. 115; J. CORLEY, *Psalm 110 (109) and Israelite Royal Ritual*, *Salmanticensis* 64 (2017), s. 41–71.

Przynależność Jezusa do dynastii Dawidowej

Zgodnie z powszechnym w czasach Jezusa przekonaniem, autorem psalmu jest Dawid, który przemawia w nim w imieniu Boga, swego Pana („Rzekł Pan”)³⁶. Jezus oświadcza nawet, że Dawid wypowiada się w nim „natchniony (*en pneumatī*) przez Ducha” (Mt 22,43; w Mk 12,36 jest nawet: *en tō(i) pneumatī hagiō(i)* „przez Ducha Świętego”), uznając tym samym niepodważalny autorytet i nieomylny charakter jego słów. Pierwotnie odnosiły się one do jego syna Salomona, o którym autor 1 Krn 29,23 pisze, że „zasiadł na tronie Pańskim jako król w miejsce swego ojca, Dawida”³⁷, po niewoli babilońskiej natomiast zaczęto w nich widzieć proroczą zapowiedź eschatologicznego króla, który nadejdzie w ustalonych przez Boga czasach (zob. zwł. PsSal 17). Jak się zdaje, do Ps 110,1 nawiązywał już autor Iz 53,12, gdy pisał o słudze Pańskim, który zostanie wywyższony, a później również autor Dn 7,13-14, opisując wizję „jakby Syna Człowieczego”, któremu powierzono chwałę i władzę królewską. Cytat z tego psalmu znajduje się w 11QMelch, w dziele, które opisuje wydarzenia mające nastąpić w czasach ostatecznych i ukazuje postać Melchizedeka, który zgodnie z Ps 110 osądzi narody, pokona Beliala i ustanowi pokój na ziemi. Również w wielu fragmentach z Etiopskiej Księgi Henocha jest mowa o Wybranym, którego Pan Duchów posadził „na tronie swej chwały” i pozwolił mu, by osądził „wszystkie dzieła świętych w niebie” (HenEt 61,8; 62,2; zob. też 51,3; 55,4)³⁸. Teksty te, jak również sposób wykorzystania Ps 110,1 przez Jezusa, zdają się sugerować, że współcześni Mu uczeni w Piśmie znali i akceptowali mesjańską interpretację tej pieśni, w której słowa Dawida odnoszono do jego eschatologicznego potomka³⁹.

³⁶ Również wielu współczesnych egzegetów, na podstawie wnikliwej analizy całego Ps 110 wraz z jego tytułem w wersecie 1a, przyjmuje autorstwo Dawidowe. Zob. np. H.W. BATEMAN IV, *Psalm 110:1 and the New Testament*, Bibliotheca Sacra 149 (1992), s. 444–445; B.C. DAVIS, *Is Psalm 110 a Messianic Psalm?*, Bibliotheca Sacra 157 (2000), s. 161 z odnośnikami do innych uczonych, przyjmujących w tej kwestii podobne stanowisko.

³⁷ Por. H.W. BATEMAN IV, *Psalm 110:1*, s. 450.

³⁸ Odnośnie do tego por. R.E. WATTS, *The Lord's House and David's Lord: The Psalms and Mark's Perspective on Jesus and the Temple*, Biblical Interpretation 15 (2007), s. 318.

³⁹ Por. F. NEUGEBAUER, *Die Davidssohnfrage (Mark XII. 35-7 parr.) und der Menschensohn*, New Testament Studies 21 (1975), s. 88; E.E. JOHNSON, *Hermeneutical Principles and the Interpretation of Psalm 110*, Bibliotheca Sacra 149 (1992), s. 432–433; W. ECKEY, *Das Lukasevangelium unter Berücksichtigung seiner Parallelen. Teilband 2: Lk 11,1 - 24,53*, Neukirchen 2006², s. 841–842.

Wychodząc z takiego przekonania, Jezus zadaje pytanie: „Jakżeż Dawid (...) może nazywać Go Panem, gdy mówi: «Rzekł Pan do Pana mego» (...). Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może On być jego synem?» (Mt 22,43-45). To ostatnie pytanie (*pōs hyios autou estin*) w podobnym brzmieniu znajduje się też w Mk 12,37 i Łk 20,44. Jezus zatem zwraca uwagę na to, co – według Niego – jest w Ps 110,1 niezwykle, że mianowicie ów wielki król traktuje swego syna jako pana, a tym samym zwraca się do niego z najwyższą czcią⁴⁰. W tłumaczeniu Septuaginty, którym posługuje się ewangelista (*eipen ho kyrios tō(i) kyriō(i) mou*), zarówno Bóg, jak też potomek Dawida, jest określony tym samym tytułem *kyrios*. W tekście hebrajskim takiej gry słów nie ma, gdyż najpierw znajduje się w nim imię Boże JHWH, a potem tytuł *ʾādōn (Pan)*, ale jest już ona możliwa w tłumaczeniu aramejskim, którym mógł się posłużyć Jezus, w nim bowiem w miejscu imienia Bożego jest tytuł *mār (Pan)*⁴¹. W kulturze hebrajskiej zwrot „mój panie” wyrażał ideę zależności od innej osoby wyżej postawionej lub odgrywającej w społeczeństwie ważną funkcję (zob. np. Lb 11,28; Rt 2,13; 1 Sm 1,15; 24,9 i wiele innych). Zadając zatem pytanie: „Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może On być jego synem?”, Jezus każe na nowo przemyśleć relację istniejącą między Dawidem, założycielem dynastii królewskiej w Izraelu, a jego eschatologicznym potomkiem, a następnie daje do zrozumienia, że również Jego Dawidowe pochodzenie, które uznawały tłumy na widok dokonywanych przez Niego cudów, nie wyczerpuje tajemnicy Jego pochodzenia i autorytetu oraz nie może być pojmowane na sposób wyłącznie ziemski i polityczny⁴².

Partykułę *pōs* („jak”), rozpoczynającą pytanie Jezusa, można też przetłumaczyć: „w jakim znaczeniu?” lub „jak to możliwe, skoro”⁴³. Jak mianowicie należy rozumieć fakt, że w świetle Ps 110,1 syn Dawida jest zarazem jego panem? Ponieważ ludzie nazywali Jezusa synem Dawida, muszą teraz wraz z faryzeuszami zastanowić się, na jakiej podstawie może On być i Synem

⁴⁰ Por. tu też F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 12–24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament 3/2, Częstochowa 2012, s. 375–376.

⁴¹ H. Langkammer (*Nowotestamentowe tytuły*, s. 439) uważa, że Jezus mógł też posłużyć się tekstem hebrajskim, zakładając u swych rozmówców znajomość jego wersji aramejskiej.

⁴² Por. M. GALIZZI, *Vangelo secondo Matteo. Commento esegetico-spirituale*, Torino 1999, s. 385.

⁴³ Por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14–28*, s. 381.

Przynależność Jezusa do dynastii Dawidowej

i Panem Dawida⁴⁴. Mateusz (inaczej niż Mk 12,37 i Łk 20,44n) podkreśla, że faryzeusze nie potrafili odpowiedzieć na to pytanie, a tym samym zaprasza czytelników, aby dokonali *głębszej refleksji nad czynami i słowami Jezusa*. Jest to bowiem typowo semickie zdanie, w którym pozornie neguje się jedną rzeczywistość lub wartość, by podkreślić znaczenie innej (zob. np. Mk 9,37; J 12,44). Jezus nie wyparł się w nim swej przynależności do rodu Dawida, podobnie jak w Mt 12,46–50 nie wyparł się swej rodziny i krewnych, lecz pragnie doprowadzić swych słuchaczy do prawdy, która z teologicznego punktu widzenia ma większe znaczenie, że mianowicie jest On prawdziwym Synem Bożym⁴⁵.

W gruncie rzeczy taki cel przyświeca całej Ewangelii św. Mateusza. Ewangelista pokazuje w niej na przykład, że o ile uzdrowienia niewidomych prowadziły ludzi do uznania Go za oczekiwanego Syna Dawida, o tyle cuda nad naturą ukazują Jego boską moc. Gdy zatem ucisza burzę na morzu (Mt 14,33), udowadnia, iż jest Panem żywiołów. To wydarzenie wywołuje u uczniów religijny lęk, ponieważ tylko Bóg może uczynić podobny cud, dlatego w łodzi padają przed Nim na twarz i po raz pierwszy wyznają: „Prawdziwie jesteś Synem Bożym”. W podobny sposób reakcja całej natury na Jego śmierć doprowadziła do identycznego wyznania wiary setnika pod krzyżem (Mt 27,51-54). Najpełniej jednak Jego godność ujawniło zmartwychwstanie, po którym On sam powiedział o sobie, wskazując na definitywne wypełnienie się słów Ps 110,1: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. (...) A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,18.20).

Wnioski teologiczne

Mateusz w swej Ewangelii wykazuje, że Jezus swym pochodzeniem, życiem i działalnością wypełnia starotestamentowe zapowiedzi, dotyczące eschatologicznego Mesjasza z dynastii Dawidowej. Zaczyna swe dzieło od ukazania rodowodu Jezusa i udowodnienia, że jest On potomkiem Dawida (Mt 1,1-17),

⁴⁴ Por. A. SAND, *Das Evangelium nach Matthäus*, s. 450; A. WEISER, *Teologia Nowego Testamentu. Cztery Ewangelie, Dzieje Apostolskie, Listy św. Jana i Apokalipsa św. Jana*, Kraków 2011, s. 104.

⁴⁵ Por. m.in. J.P. MEIER, *Matthew*, s. 259; A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 382. Do tego samego wniosku w paralelnej scenie prowadzi swych czytelników ewangelista Marek. Zob. G. SCHNEIDER, *Die Davidssohnfrage (Mk 12,35-37)*, *Biblica* 53 (1972), s. 90.

Franciszek Mickiewicz

natychmiast jednak wyjaśnia, że przynależy On do tego królewskiego rodu wyłącznie dzięki adopcji dokonanej przez Józefa (1,18-25). Chociaż cudownymi uzdrowieniami niewidomych, trędowatych i chromych wypełnił prorocтва Izajasza i Ezechiela, na podstawie których ludzie rozpoznali w Nim zapowiadanego idealnego Pasterza – Syna Dawida, to jednak w teologii pierwszej Ewangelii o wiele ważniejsze jest Jego synostwo Boże. Dlatego Mateusz, opowiadając, jak doszło do włączenia Jezusa do dynastii Dawidowej, zarazem podkreśla fakt Jego poczęcia mocą Ducha Świętego, a w opisie Jego działalności eksponuje też te cuda, które objawiają Jego boską moc. W tym kontekście staje się w pełni zrozumiały cel pytania, które Jezus stawia faryzeuszom: „Jeśli więc Dawid nazywa Go (Mesjasza) Panem, to jak może być On jego synem?” (Mt 22,45). U odbiorców *chrześcijańskich, interpretujących to zdanie w świetle całego nauczania i życia Jezusa Chrystusa*, samorzutnie rodzi się refleksja, że jest On nie tylko Synem ludzkim, ale też Synem Bożym. W pytaniu tym Jezus nie odrzuca swej godności mesjańskiej *i królewskiej*, ale zwraca uwagę, że nie jest politycznym wybawcą ani doczesnym przywódcą narodu, lecz Bożym Pomocnikiem, który przyszedł na świat, *żeby przynieść ludzkości zbawienie*.

Franciszek Mickiewicz SAC